

Wiktor Jędrzejec  
Profesor Zwyczajny  
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

**Recenzja dorobku artystycznego, naukowego, dydaktycznego  
i organizacyjnego dr. hab. Krzysztofa Białowicza  
w związku z wszczęciem postępowania o nadanie tytułu profesora  
sztuki w dziedzinie Sztuk Plastycznych na Wydziale Sztuk Pięknych  
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Kolejna reforma systemu karier naukowych i przewodów i kolejna intensywność działań na poziomie chyba niepotrzebującym pośpiechu. Ale tak już jest z nami...

Poddajemy się tej presji.

**Działalność artystyczna**

Autoreferat dr. hab. Krzysztofa Białowicza, o którym dzisiaj piszę jest dość lakoniczny, ale to przecież autoreferat człowieka skrótowego komunikatu plakato - informacyjnego. Daje nam szansę poznać podstawowe problemy twórcze i światopoglądowe autora. I dowiaduję się: Pan Krzysztof Białowicz to z krwi i kości grafik warsztatowy - czyli wracamy do źródeł naszej ścieżki artystycznej tworzenia (nie chcę pisać polskiej, bo to nieprawda już dzisiaj, ale dla plakatu ma olbrzymie znaczenie, bo jego forma nadal ma skupić uwagę).

Pracowałem na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie jako asystent prof. Waldemara Świerzego i prof. Tadeusza Jodłowskiego. W Uczelni studiowałem za czasów prof. Henryka Tomaszewskiego, dyplom podstawowy zrobiłem w Pracowni Plakatu prof. Macieja Urbańca. Jak dzisiaj o tym piszę, uważam, że jestem szczęściarzem, bo to co zgotował mi los do dziś przynosi efekty, np. możliwość słuchania prof. Henryka Tomaszewskiego, uczestniczenie w sprawach merytorycznych toczących się w czasie obrad Katedry Projektowania Graficznego Wydziału Grafiki, gdzie byłem sekretarzem ówczesnego kierownika - prof. Leszka Hołdanowicza; to jak rozmawiano i jakim językiem.... możliwość pracy z takimi osobowościami pozostawia trwałe ślady. Rozmowy o plakacie, projektowaniu i - co dla mnie chyba

najważniejsze - o przyszłości stanowiąca dobrą podstawę do rozmów z kolegami o programie kształcenia na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie.

O plakacie myśli się i pisze w różnych kontekstach, jest to wierny dokument epoki wręcz barometr nastrojów, bezpośrednie świadectwo zdarzeń. Często zawiera przekaz bardziej bezpośredni, niż byśmy się spodziewali, ponieważ operuje w pierwszej kolejności obrazem, a nie słowem, a jak wiadomo słowa łatwiej zmanipulować niż obraz. Inaczej mówiąc - plakat działa na nas jak obraz, zanim zaczniemy rozumieć i interpretować, zanim przeczytamy tekst, zanim dostrzeżemy ów charakterystyczny związek obrazu i słów. Często jest to zabawa słowna, dowcipna metafora, ale prawdziwa siła plakatu tkwi w tym, że obraz i słowo działają wspólnie, kreując w naszej wyobraźni konkretne skojarzenia, skrót myślowy: Plakat nie służy do medytacji, ma nas zwerbować, zatrzymać, zwabić na tyle, abyśmy mogli doczytać: co, gdzie, kiedy, lub - co jeszcze cenniejsze - ma nas zmusić do zajęcia określonej postawy wobec danego zjawiska czy wydarzenia.

Co nas zatrzyma? Co nas zaintryguje? Co charakteryzuje język plakatu?...To co pisze Ernst Cassirer o sztuce w swoim „Eseju o człowieku” w sposób szczególny odnosi się do sztuki plakatowej: Sztuka jest intensyfikacją rzeczywistości (...) można ją określić jako ciągły proces konkretyzowania.

Tak pisze w katalogu 23 MBP w tekście „W poszukiwaniu wewnętrznej energii” Aleksandra Oleksiak.

Tak pisała Danuta Wróblewska w swoim tekście „Historyczny paradoks chce, że w czasie opresji politycznych akurat ten rodzaj plastyki, zwróconej bezpośrednio do widza przyniósł tak zauważalne rezultaty. Ten obszar nazywano rozmaicie, bardziej lub mniej romantycznie. Poddawano wielorakim omówieniom i analizom „Polski plakat- chichy głos ludzkości, tak go nazywał Kamekura „ sztuka niezależności i intelektu” mówił Crowley. Pisali o nim między innymi: Herdeg w szwajcarskim czasopiśmie „The Graphis Press” Hoelsaher w niemieckim „Gebrauchsgraphik”, Alexandre we francuskim „Opus International”, także August, Bernard Hyuga, Wills i bardzo wielu innych autorów traktując jako odkrycie. Kilkudziesięciu naszych grafików przez wiele lat było obiektem zainteresowania, ich prace nie tylko krążyły po świecie, pobudzając tę twórczość gdzie indziej, ceniono je również jako muzealny i prywatny obiekt

kolekcjonerski. Na różnych kontynentach wisiały jako wzory w pracowniach i szkołach artystycznych. A młodzi ludzie przyjeżdżali do Warszawy, aby ich formę studiować u źródła.

Teraz zauważmy jak się w tym wszystkim mieści twórczość dr. hab. Krzysztofa Białowicza.

Niekiedy z twórczością jest tak, jak z przyprawami - trzeba wyczuć smaki i odrobina wystarczy. W plakacie od samego początku widać, że potrzebny jest komunikat malarsko - artystyczny. Informacja, że Krzysztof Białowicz jest artystą grafikiem z pierwszego wykształcenia ma dla mnie szczególne znaczenie. Niesie to za sobą i w każdej dziedzinie, którą dziś opisuje działalność artystyczną, organizacyjną, pedagogiczną i wystawienniczą (5 wystaw indywidualnych m.in. jedna w Hiszpanii, 22 wystawy zbiorowe), udział w 24 MBP, 19 lahti Poster Biennale. Ale - co najważniejsze dla plakacisty - prace publikowane na ulicach miast, a nie tylko na wystawach. Plakat wiszący na słupie musi sobie radzić z konkurencją i widzami. Musimy go zauważyć, przeżyć (i to bardzo szybko) oraz obdarzyć zaufaniem. To, co ma powstać na ulicy w tak krótkim czasie, to zaufanie emocjonalne do konwencji, komunikatu i języka emocji - wszystko po to, by odniosło przysłowiowo pożądaną sukces. I tak się dzieje w przypadku prac dr. hab. Krzysztofa Białowicza. Jego prace są publikowane czyli znajdują inwestora, który je drukuje i dystrybuje w przestrzeni publicznej, na papierze. Czyli wracamy do starej formy grafiki, od której Krzysztof Białowicz zaczynał.

Ważnym momentem działalności dr. hab. Krzysztofa Białowicza stała w współpraca z Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu ( od 2007r.). Ta działalność przyniosła mu satysfakcję, a przy okazji mnie samego zadziwia. W Polsce ciężko namówić media do recenzji i wywiadów całostronicowych, które ukazują się w prasie hiszpańskiej, portugalskiej czy islandzkiej. Pojawiają się wydawnictwa raportujące kolejne wystawy w CSW w Koszycach, Hiszpanii, Portugalii, Islandii, Ukrainie. „... Jak piszę o akceptacji zmienności, która regularnie prowokuje nowe fascynacje, motywuje do ryzyka. Pisząc o sobie jako artyście staram się pisać o sobie jak o człowieku, który traktuje sztukę jako jedno z wyzwań, które napotyka na swojej drodze...” Sam też publikuje ( listopad 2017) artykuł „ W dobie internetu”; w lidzie do tego artykułu pisze „ Plakat to nie kawałek papieru z wydrukiem, plakat to sposób myślenia”. Tak to jest w rzeczywistości!!! Tylko zachować ten sposób myślenia.

Jak to zrobić? Po prostu żyć tak jak pisze dr hab. Krzysztof Białowicz, żyć z oczami otwartymi na ludzi i ich sprawy. Planowane triki nam nie wychodzą, w swoim życiu słyszałem tyle anegdot

na temat powstawania dzieł, w szczególności plakatów. Wszystkie historie moich profesorów, potem kolegów z pracy: historie prof. Tomaszewskiego, a przede wszystkim mojego profesora Macieja Urbańca; w czasie szkolnym - Tadeusza Jodłowskiego i Waldemara Świerzego; opowieści o prozie życia i pracy. Dzisiaj to już historia WAG-u gdzie powstały i były zamawiane plakaty, które potem wisały w całym kraju i za granicą (słynne Mazowsze Świerzego), plakat z kielnią odznaczoną orderem na 10-lecie PRL Jodłowskiego, który wzbudził podziw Henryka Tomaszewskiego i tym sposobem stał się jego asystentem w warszawskiej ASP.

Sam autor w Autoreferacie przyznaje się:

*„ Owa sytuacja, to wyczulenie na punkcie drobnych zawahań przestrzeni, które z coraz większą intensywnością mnie prześladują. Przemierzając rozliczne obszary zaliczane bądź to do architektury, pejzażu, jak też i te, które można nazwać dizajnem wewnętrznym, dostrzegam pewne obiekty, które wyłamują się z powierzchownie traktowanego oglądu. Są one akcentami, pozornie niewidzialnymi, ale w sposób ważny uzupełniającymi szeroko rozumiane otoczenie. Widywałem je już wcześniej, ale dopiero teraz nabierają one dla mnie właściwego brzmienia.*

*Osobnym, bardzo istotnym doświadczeniem w mojej pracy projektanta (przy czym używam słowo projektant nie tylko w kontekście tworzenia sztuki użytkowej), jest moja współpraca z Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. Poza pracą kuratora dizajnu i nowych mediów, którą rozpocząłem w 2007 roku, często tworzę plakaty do odbywających się w tej instytucji wystaw, akcji edukacyjnych, koncertów. W związku z tym, że te wydarzenia mają bardzo zróżnicowany charakter jestem zmuszony do kreowania różnych od siebie komunikatów graficznych. Bardzo przydatne wydają się być w tym momencie moje doświadczenia z różnymi mediami: fotografią, rysunkiem, grafiką, które dają mi możliwość dynamicznego różnicowania formy, a co za tym idzie, przekazu”.*

### **Działalność dydaktyczna**

Dr hab. Krzysztof Białowicz działalność dydaktyczną rozpoczął na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1997 roku, jako asystent w Zakładzie Plastyki Intermedialnej na kierunku Grafika. Prowadził zajęcia z projektowania graficznego, grafiki i animacji komputerowej, głównie na 2 i 3 roku studiów. W pracy dydaktyka łączy doświadczenia z obszaru sztuki wideo, animacji i grafiki projektowej.

Po obronie doktoratu w 2005 roku kontynuował swoją praktykę dydaktyczną, poszerzając ją o działania instalacyjne i eksperymenty projektowe. W 2006 roku objął w macierzystym zakładzie - stanowisko adiunkta.

W latach 2014 – 2018 wypromował i prowadził opiekę merytoryczną nad 15 magisterskimi oraz 15 licencjackimi pracami dyplomowymi na kierunku Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych UMK.

### **Promocja młodej kadry**

W kontekście kształcenia młodej kadry na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu był promotorem dwóch przewodów doktorskich z dziedziny sztuki plastyczne, dyscyplina sztuki piękne. Pierwszy z nich to rozprawa dr Radosława Stańca pt. *Identyfikacja Wizualna Teatru 21*, drugi to rozprawa dr Dominiki Czerniak-Chojnackiej pt. *Co mnie boli. Seria książek autorskich z chorobą w tle*.

W okresie po 2014 roku był recenzentem 7 rozpraw habilitacyjnych w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne: dr Nikodema Pręgowskiego, dr Leszka Krutulskiego, dr Tomasza Opani, dr Jakuba Wróblewskiego, dr Zbigniewa Latały, dr Magdaleny Szplit-Królikowskiej, dr Stanisława Cholewy.

W wyżej wspomnianym okresie trzykrotnie był członkiem komisji w postępowaniu habilitacyjnym: dr Grzegorza Gajosa, dr Pawła Opalińskiego, dr Joanny Frydrychowicz-Janiak.

W 2018 roku zasiadał w komisji habilitacyjnej jako jej przewodniczący. Obecnie jest promotorem jednego wszczętego przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuki plastyczne, dyscyplina sztuki piękne, mgr Kajetana Pochylskiego o tytule: *Ostatnie kino*.

W latach 2014-18 na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu był członkiem następujących komisji doktorskich: dr Andrzeja Halińskiego, dr Agnieszki Basak-Wysoty, dr Marii Szczodrowskiej, dr Katarzyny Rumińskiej, dr Tomasza Właźlaka, dr Wojciecha Kowalczyka, dr Katarzyny Malejki, dr Jakuba Wawrzaka, dr Natalii Wiśniewskiej.

## **Działalność organizacyjna**

Na tym polu też pojawiają się bardzo ważne obszary. Toruń to ważne miasto dla kultury polskiej, intensywność zdarzeń dziejących się w tym mieście jest bardzo duża, jednym z autorów tego fantastycznego, tworzącego się tam tygla twórczego jest dr hab. Krzysztof Białowicz. Wraz z grupą studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK bierze udział w projekcie Sztuka w przestrzeni zespołu staromiejskiego w Toruniu, będącego częścią Programu działań społeczno-gospodarczych dla zespołu staromiejskiego w Toruniu.

Od 2017 roku jest opiekunem Toruńskiego Koła Projektowego, założonego przez studentów kierunku Sztuka Mediów i Edukacja Wizualna, które aktywnie działa na polu szeroko rozumianej grafiki użytkowej .


Dzięki Jego staraniom udało się zorganizować 9. edycję międzynarodowego festiwalu grafiki projektowej Plaster, poświęconego wyłącznie dizajnowi graficznemu konfrontującego aktualnie rozwijające się trendy tego gatunku sztuki w Europie z dokonaniem artystów polskich. Wymiana idei twórczych z obszaru liternictwa, plakatu, grafiki wydawniczej, ilustracji, identyfikacji wizualnej i multimedii daje możliwość porównania współczesnych zapatrywań na komunikację wizualną. Bardzo pomocnym narzędziem w obserwacji tych zagadnień był cykl konferencji, których p. Krzysztof Białowicz był inicjatorem.

W okresie od stycznia do grudnia 2015 r. pełnił funkcję p.o. dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. W 2016 roku wszedł w skład komisji zajmującej się tworzeniem programu kolekcji sztuki współczesnej tej instytucji.

W latach 2006–2017 był kuratorem i pomysłodawcą 12 pokazów animacji w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalkowych *Spotkania* w Teatrze Baj Pomorski w Toruniu pt. *Akcja Animacja*. Celem tego przedsięwzięcia stało się propagowanie polskiej sztuki animacji w konfrontacji z aktualnymi zjawiskami z tej dziedziny sztuki w Europie. Bardzo istotnym aspektem inicjatywy była promocja młodych animatorów zaczynających karierę artystyczną.

Wchodzi w skład Rady Wydziału Sztuk Pięknych, Rady Instytutu Artystycznego UMK oraz Rady Programowej kierunku Sztuka mediów i edukacja wizualna. Od 2015 pełni funkcję kierownika Zakładu Plastyki Intermedialnej, w którym prowadzi pracownię projektowania wizualnego.

Reasumując dorobek artystyczny, naukowy, dydaktyczny i organizacyjny dr. hab. Krzysztofa Białowicza mogę napisać z całym przekonaniem, że Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ma szczęście, iż w gronie pracowników dydaktycznych jest taka osobowość jak Krzysztof Białowicz. Jego kompetencje i kreatywny stosunek do pracy w wyższej uczelni jest godny pozazdroszczenia. Jawi się jako jeden z liderów pro-rozwojowych, na których opiera się każda wyższa uczelnia, a szczególnie bardzo intensywna działalność na rzecz środowiska imponuje, dlatego też rekomenduję Radzie Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nadanie Mu tytułu profesora sztuki w dziedzinie Sztuki Plastyczne na podstawie art.26 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2016 r. Poz. 882 z późn. zm.)

A handwritten signature in black ink, consisting of several fluid, overlapping loops and strokes, positioned on the right side of the page.